# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Kwietnia. Rok 1865. **№ 96.** Dnia 16 (28) Kwietnia 1865 Roku.

**Piątek.** | Rano ciepła st. 5; w poł. c. st. 8. Wysok. wody st. 4. c. 11 (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 38 Zachód „ „ 7 „ 18 | Jutro, Śgo Piotra Męczennika.


W dzień Śgo Marka Ewangielisty, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, Processję, o uproszenie urodzajów rok rocznie odprawianą, celebrował JX. Dietrich, Kanonik Metropolitalny. obec JW. Biskupa Sufragana Warszawskiego Rzewuskiego.

Dziś w Kościele XX. Franciszkanów, Odpust Śgo Witalisa, którego zwłoki w tymże Kościele spoczywają.

JW. Biskup Sufragan Łowicki Hr: Plater, w zeszłą Niedzielę d. 23 b. m. w Katedrze Łowickiej, wyświęcił na Xięży: Anton: Grzybowskiego i Józefa Kroszczyńskiego; na Dyakona, Ludwika Walichnowskiego; zaś Władysława Jakubowicza, na Xiędza z Zgromadzenia XX. Pijarów.

---

Dnia 17 (29) b. m. z powodu Rocznicy Urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra IIgo, JW. Hrabia Berg Namiestnik Królestwa, będzie raczył przyjmować w Zamku o godzinie 10½ z rana, powinszowania Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, Urzędników pierwszych pięciu Klas wydziału wojskowego i cywilnego, Urzędników Dworu, Duchowieństwo wszelkich Wyznań, Szkoły Głównej, Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów zagranicznych. Następnie JW. Hrabia Namiestnik uda się do prawosławnej Katedry, gdzie będzie odprawione Nabożeństwo o godzinie 11tej. W ten nader uroczysty dzień, zdejmuje się żałoba. (Dz. Warsz.)

---

*(Rus: Inw:) Dep: tel: do Ministra Dworu Cesarskiego.—Nicea, 12 (24) Kwietnia o godz: 2ej minut 17 rano.* Wola Najwyższego spełniła się. Powołał On do Siebie naszego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcę Tronu dziś, o godzinie 12ej minut 50 w nocy. Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani z rozrzewnieniem i pokorą znoszą boleść jaka Ich dotknęła i poddają się niezbadanym wyrokom Opatrzności Boskiej. Podpisał za pozwoleniem Najwyższem: Jenerał-Adjutant Hr: *Adlerberg 2gi.* (D. W.)

*La Fr:* poświęca bolesnej wiadomości o zgonie Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, następujące kilka słów: Ta niestety zbyt przewidywana katastrofa, wzbudzi gorące współczucie dla niezmiernej boleści, jaka dotknęła jedną z najpierwszych rodzin panujących w Europie, w chwili gdy na ziemi francuzkiej znajdowała pełną poszanowania gościnność. Cesarz i Cesarzowa Francuzów, przesłali do Nicei telegrafem wyrażenie swego głębokiego smutku, w którym przyjmie współudział uczucie całego naszego kraju.—*Nord* pisze w tymże przedmiocie: W chwili oddania dziennika naszego pod prasę, dowiadujemy się, że Wielki Xiążę Cesarzewicz Następca tronu, umarł dziś w nocy. Mamy czas zaledwie tylko wzmiankować o tej smutnej nowinie i wyrazić pełen sympatji nasz udział w żałobie, w jaką pogrąża lud Ruski i Rodzinę jego Monarchy, którą otacza tak żywem i zasłużonem przywiązaniem. (D. W.)

*(Patr: Z. f. Posen: u. W. Preus:) Berlin, 24 Kwietnia.*—Dwór Królewski otrzymał dziś z Nicei smutną wiadomość o nastąpionym zeszłej nocy, o godz: 12ej minut 50, zgonie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Alexandrowicza. Xiążę Albrecht Pruski, który wyjechał dziś z rana do Drezna, uda się jak powiadają do Nicei, dla wynurzenia ubolewania domu Królewsko-Pruskiego. (D. W.)

O przebiegu choroby Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu pisze do *La Fr:* korrespondent z Nicei pod 22gim: Stan Wielkiego Xięcia Cesarzewicza codzień się pogorsza; dzień wczorajszy był mniej bolesny dla chorego, ponieważ ataki mózgowe były mniej gwałtowne; ale wycieńczenie było nadzwyczaj wielkie dziś rano. Niebezpieczeństwo ani na chwilę nie minęło. Cesarz Alexander stanął punkt o godzinie 2½ w dworcu kolei, na około którego, również jak i na przyległych ulicach znajdowały się tłumy ludności. Dostęp do dworca był wzbroniony wszystkim z wyjątkiem poddanych Ruskich i Duńskich, którzy tłumnie pospieszyli na spotkanie swych Monarchów. Pełna uszanowania i współczucia ich postawa, musiała być dla Cesarza dowodem ich przywiązania do niego i do młodego Wielkiego Xięcia. Cesarz miał rysy bardzo zmienione. Z rozczuleniem uściskał członków swej rodziny, którzy oczekiwali go przy wyjściu z wagonu. Uściski te były pomieszane z łkaniami, które ogarnęły wszystkich obecnych. Cesarz szybko przeszedł pośród szpaleru swych poddanych; później dróżką, którą często przechadzał się pieszo, podczas swego tutaj pobytu, udał się do willi Bermond, gdzie z jego rozkazu przygotowano mu pokój, obok pokoju jego syna. Wszyscy wyżsi Urzędnicy Administracyjni, w ubiorze cywilnym, przyjmowali Najjaśniejszego Pana na dworcu, ale wzruszenie i rozczulenie Cesarza były tak wielkie, że zaledwie widział tych co go otaczali. Po kilku wymienionych słowach i po uściskaniu rodziny, udał się do smutnej willi, gdzie oczekiwały go straszne próby ojca i monarchy. Krolowa Duńska kazała się odwieść do willi Feder, która została najęta dla niej i jej orszaku z rozkazu Najjaśniejszej Cesarzowej Ruskiej, jako bliższa rezydencji Cesarskiej od willi zajmowanej przez Xięcia, która pierwotnie była dla niej przeznaczona. Na całej drodze którędy przejeżdżały powozy wiozące cesarską rodzinę Ruską i Królewską rodzinę Duńską, ludność Nicejska okazała się pełną największego uszanowania. Wkrótce po przyjeździe, dwie dostojne rodziny zebrały się w rezydencji Cesarskiej. Cesarz nie chciał zobaczyć swego syna przed konsyljum lekarzy pod przewodnictwem Dra Pirogowa, jednego z najsławniejszych w Rosji lekarzy, którego przywiózł z sobą.

Obawiano się w istocie, aby nagły widok Cesarza nie sprawił zbyt żywego wrażenia na Wielkim Xięciu Cesarzewiczu. Rezultat tego konsyljum będzie znany dopiero wieczorem. Stan Wielkiego Xięcia obecnie wielkie budzi obawy. (Dz: War:).

---

*Rus. Inw.* NAJJAŚNIEJSZY PAN, w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby, dnia 4go Kwietnia, najmiłościwiej udzielić raczył ordery: Św: ANNY klassy 2ej z koroną Cesarską, zostającemu przy Naczelniku 3go Okręgu Korpusu Żandarmów, Pułkownikowi tegoż korpusu *Dziengielewskiemu*; tenże order klassy 2ej bez korony, Pułkownikom Sztabs-Oficerom Żandarmskim: Gubernji Warszawskiej *Talajewskiemu*, i Płockiej *Masłowskiemu*; tenże order klassy 3ej, Majorom: Warszawskiego Dywizjonu Żandarmów *Łukaszewiczowi*, i Naczelnikowi Kieleckiej Komendy Żandarmów *Wolbekowi*; Kapitanom: Naczelnikom komend żandarmskich, kawaleryjskiej *Witkowskiemu*, i Piotrkowskiej *Konradi*; Kapitanowi 1go pułku Moskiewskiego Lejb-Dragonów Jego Cesarskiej Mości, *Barysz-Tyszczenko*; Św: STANISŁAWA klassy 2ej z koroną Cesarską i mieczami nad orderem: Naczelnikowi Lubelskiej Komendy Żandarmów, Majorowi *Orzelskiemu*; tenże order klassy 2ej bez ozdoby, Naczelnikowi Nowogeorgiewskiej Komendy Żandarmów, Majorowi *Bielanowskiemu*, i Kapitanowi 1go Moskiewskiego pułku Lejb-Dragonów Jego Cesarskiej Mości von *Einsiedel*; tenże order klassy 3ej: Naczelnikom Komend Żandarmskich: Płockiej, Kapitanowi *Żabko-Potapowiczowi*; Łęczyckiej, Sztabs-Kapitanowi *Konwickiemu*; Miechowskiej, Porucznikowi *Ettingen*; Urzędnikowi do korespondencji zagranicznej zarządu 3go okręgu korpusu żandarmów, Sekretarzowi Kolegjalnemu *Małoziemowowi*, i Sekretarzowi tegoż zarządu, Sekretarzowi Gubernjalenemu *Woroncowowi*. (Dz: W).

---

Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Kostanda* z Lublina; Jenerał-Major *Lebiedjew* z Petersburga; wyjechali zaś: Jenerał-Major *Sawicz* do Nowogeorgiewska; Jenerał-Lejtnant *Fadejew* za granicę; oraz Senator Tajny Radca *Kruzensztern* do Białegostoku.

---

Za spokój duszy ś. p. Katarzyny *Alexandrowiczowej*, zmarłej dnia 26 Grudnia r. z., odbędzie się dnia jutrzejszego, to jest w Sobotę o godzinie 10ej rano, w Kościele Śgo KRZYŻA Msza Śta, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ; na które to Nabożeństwo, pozostały Mąż wraz z Córką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (5869)

Ś. p. Wanda z Hauszyldów *Mierzejewska*, Żona Urzędnika i Obywatela m. Warszawy, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po krótkiej a ciężkiej słabości, wczoraj przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 34. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, w dniu 30 b. m. t. j. w Niedzielę, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (5817.)

---

Dziś o godzinie 5ej po południu, w Salach Redutowych odczyt Dra Plebańskiego.

Zarząd Warszawskiego Wojennego Artyleryjskiego okręgu, zawiadamia, że 19 i 22 Kwietnia (1 i 4 Maja) r. b., to jest w Poniedziałek i Czwartek, Dowódca 1go Pontonowego Półbataljonu Podpułkownik Dobrowolski, będzie miał publiczne lekcje w Sali Rosyjskiego Gimnazjum, o „stopniowym rozwoju ataku i obrony twierdz, a zarazem o użyteczności broni palnej“.

Osoby które uiściły opłatę za otrzymane bilety na pierwsze sceniczne przedstawienie, na korzyść przytułku dla dzieci żołnierskich, mogą wrócić bilety i otrzymać napowrót złożoną za nie opłatę, a to w Kancellarji Pruskiego pułku, w koszarach Sierakowskich, codziennie od 11ej do 1ej w południe, do włącznie 1 (13) Maja. Osoby które nie oddadzą biletów i nie odbiorą za nie pieniędzy, pozostają przy prawie wejścia, za temiż samemi biletami na mające dać się przedstawienie. Szczegółowe sprawozdanie o rezultacie zebranego dochodu, będzie podanem do powszechnej wiadomości po 1 (13) Maja r. b.

Panie nasze oddawna słyną z wdzięków i dobrego smaku w ubraniu, strój choćby najskromniejszy jeżeli tylko umiejętnie dobrany, z trafnem zastosowaniem barw i tkanin, niewątpliwie wdzięki podnosi, wiedzą o tem Panie i dla tego tak dbałe są o ubior, wiedzą i kupcy i dla tego tak starają się sklepy swoje zaopatrzyć w wybór najwytworniejszych i najgustowniejszych towarów. Z wiosną rozpoczynają się już wyprawy kupców, po letnie stroje dla Pań; z Wiednia, Paryża, Londynu, Lyonu idą towary dla Sklepów Warszawskich. P. Penkala powrócił właśnie w tych dniach z takiej wyprawy i sprowadził dobór rozlicznych materji na letnie suknie i okrycia damskie. Są tam stosy *fularów* Lyońskich *double chaine* zwanych, w rozliczne desenie, w pasy szerokie, w Tureckim guście i w nowym zupełnie rodzaju *granit ombrée*. Są *Alpagi, Mohairy, Lenosy* przejrzyste i połyskujące, gładkie i w deseń *jaspisowy* na 3¼ łokcia szerokie, wzorzyste *perkale* i *żaknoty* Francuzkie, *batysty* niciane; tkaniny z koziej wełny z jedwabiem, *Fil de chèvre* zwane w różnych kolorach i deseniach, stanowiące najwyższą nowość, a przytem nader praktyczne, gdyż wcale się nie gniotą, *bareże* gładkie i w deseń *chinés*. Są nawet zupełnie gotowe ubrania, z paltocika i spodnicy złożone, a także paletoty długie po kostkę do figury krojem *Gabryelli* i spodniczki z tejże materji, które są najmodniejszem rannem ubraniem i wybornie szlafroczki zastępują. W okryciach zwierzchnich wielka jest także rozmaitość u P. Penkali, *beduiny* i *burnusy* z kapturkami czarne i białe koronkowe (najwyższa nowość), kaszemirowe z szlakiem Tureckim, jedwabiem haftowanym, lub sznurami ze słomy ubierane, oraz wełniane z tkanin Angielskich *tigré*, kaftaniczki rozmaitych krojów w najnowszym rodzaju, z materjałów Angielskich i Francuzkich wełnianych i jedwabnych, paletoty czarne jedwabne suto szmuklerskiemi ozdobami, perełkami czarnemi i koralami drobnemi przystrojone. Znaczny również przywieziono zapas chustek i tartanów na chłodne wieczory i ranki, oraz woalek koronkowych. Słowem wszystko co tylko potrzebnem być może do ubrania Dam, znajduje się w największym doborze, i nie wychodząc ze sklepu w kompletną zaopatrzyć się można wyprawę.

Wczorajszy dzień pod względem atmosfery uważać należy za jakąś zaległą ratę z miesiąca Marca. Silnym

wiatrem pędzone chmury, pobijały, jak to mówią, jedna drugą. I słońce świeciło i deszcz padał; licho widocznie do tego się wmięszało, słowem wyszło na to co dawne przysłowie niesie:

Słońce świeci, a deszcz leci,
Czarownica masło kleci.

Gazeta Gubernijalna Symbirska donosi, że 14 Marca w Symbirsku spadł śnieg szczególnego koloru, mianowicie paliowego. Zjawisko to tłómaczą na miejscu, w ten sposób: w stepach Astrachańskich była mocna burza, a ponieważ o tej porze już tam zeszły śniegi, więc wicher wzruszając piaski, unosił najsubtelniejszy ich pyłek pod obłoki, które pędzone wiatrem, zaniosły go w te strony.

*Mój Redaktorze!*

W niedawnym numerze „Kurjera", wspomniałeś coś o rakach, owóż pospieszam ci donieść, że ten *przysmak* pojawił się już u Marcelego w *Dolinie Szwajcarskiej*, powiadam przysmak, bo jestem szalonym amatorem tych brzydkich robaków pomimo ich przestraszającej powierzchowności. Wieść niesie, że kobieta była pierwszą, która odważyła się skonsumować tę poczwarę! ale nie myśl, że przez ciekawość.... o broń BOŻE! głód ją podobno znaglił do tego bohaterskiego czynu, i bardzo jej jestem wdzięczny za to odkrycie. Dawniej, jak piszesz, powstawano na gust do raków, ztąd też i przysłowie: *smaku jak w raku*, ale cóżby powiedziały nasze *praszczury*, na to, że teraz jedzą *gniazda jaskółcze!!* i to jeszcze *Indyjskie....* gdy już smakoszów napadł gust do *gniazd*, niechby jedli gniazda naszych jaskółek, dokumentniejby się pożywili, i nie tyle by kosztowało. Zresztą mniejsza o to, donoszę ci o tem dla tego, abyś zawiadomił w „Kurjerze" wszystkich zwolenników i zwolenniczki *skorupiaków*, między których i ciebie zaliczam, bom cię widział na Pradze, jak po barbarzyńsku pastwiłeś się nad temi niewinnemi żyjątkami. Oprócz tego *Dolina* obfituje we wszelkie możliwe w tej porze nowalje, to jest *szparagi*, *kurczęta*, et similes. Co do raków, nie mają one modnych elegancko chudych nóżek, ani cienkich szyjek, jakby umyślnie stworzonych do wązkich krawatów, ale nogi potężne, a szyje aż miło. Słowem znajdziesz tam wszystko smaczne, bo właściciel stara się zawsze o to.

*P. S.* ale, ale, posądził mnie ktoś w „Kurjerze", (a najpewniej Pan Bonifacy), że dla tego ustawicznie spoglądam na okna jednego domu na Senatorskiej ulicy, bo tam stoi słój ze śledziami marynowanemi, nie wierz temu, tam siedzi Panna *zamarynowana*, a że ją znam oddawna, spoglądam więc czy ją już kto przecie ze słoja nie wyjął.—Servus *Wawrzyniec K.*

Wczoraj w dalszem ciągnieniu 5ej klasy 104ej Loterji Klasycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje, a mianowicie: Nra. 12,311 i 16,712 wygrały po rs. 1,000.

Do Warszawy przybywa regularnie z wiosną, Sokół wędrujący (Falco peregrinus), o którym już raz wspominaliśmy w piśmie naszem. I dziś on zajął stanowisko swoje na wieżach Śgo Krzyża. Zdawałoby się, że pomienione wieże, jak również gzemsy Kościoła *Karmelickiego*, obrał sobie za obserwatorjum, z którego doskonale i bezpiecznie upatrywać może stada gołębi bujające nad domostwami nadwiślańskiej dzielnicy. Sokół ten jest samicą, i łatwo to poznać po rozmiarach, gdyż między drapieżnemi ptakami, samica zawsze jest większą, silniejszą i zawziętszą na łowy od samca. Zdarza się to i w samiczkach więcej wykształconych istot, ilekroć się w nich drapieżny instynkt objawia.

Przed pałacem Prymasowskim zwanym, ma być jak słychać urządzony wytrysk, na podobieństwo wytrysku urządzonego przed pałacem Namiestnikowskim na Krak:-Przedmieściu.

Bruk na ulicy Czystej jest reparowany.

Piwo bawarskie, nietylko na kufelki sprzedawane, zdrożało w niektórych miejscach, ale nadto i sprzedawane na butelki, za które żądają parę groszy więcej niż dotąd się płaciło.

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 21go Kwiet:.* — Dwór przeniósł się wczoraj z Windsoru do Osborne. „Times" odzywa się o wojnie Amerykańskiej w sposób następujący: Zdaje się, że północ, jakkolwiek zwycięzka, ale mająca do zapomnienia tyle co i Południe, skłonną jest dosyć ze swej strony do pojednania. Tryumf jej napełnił ją radością, ale wywiódł na jaw także i dobroduszność ludu. Jest on dumny z czynów wojowniczych swych przeciwników i nalega na rząd, aby im uczynił najliberalniejsze propozycje, jedynie pod warunkiem zupełnego poddania się. Co rząd pocznie, i jak Południe przyjmie te propozycje to czas okaże, ale niewolnictwo, jedna z najgłówniejszych przeszkód do pojednania, już prawie nie istnieje, jakkolwiek trwają jeszcze niektóre powody, które wywołały wojnę. Co się tyczy Anglji, to ta wytrwale powinna zostawać na stanowisku neutralnem, pragnąc jedynie jak najusilniej prędkiego i ustalonego pokoju. — Fryszerki w południowem Staffordshire, są znowu czynne. Robotnicy po upływie świąt, stawili się w przeważnej liczbie do pracy. (St: An:)

FRANCJA. *Paryż, 20go Kwiet:.* — Projekt do prawa o marynarce handlowej, przyjęty przez Radę stanu, ma być przedstawiony teraz Ciału Prawodawczemu. — Komisja roztrząsająca projekt do prawa o przestępstwach popełnionych zagranicą, a której Prezesem jest Pan Lubonis, ukończyła swe prace. Zgadza się ona co do głównych punktów z rządem. Sprawozdawcą ma być mianowany P. Nogent Saint Laurens. — Kontr Admirał La Grandiere, Gubernator Kochinchiny, oraz Kontr-Admirał Juares, który dowództwo dywizji na wodach chińskich oddał Kontr-Admirałowi Rose, spodziewani są około 10 Maja z powrotem w Paryżu. — Bieda pomiędzy robotnikami w Lyonie i St. Etienne jest wielka, ale tak oni jak i fabrykanci postępują nader rozsądnie. Prefekt Rodanu, wydał do swych urzędników okólnik wzywający, aby wszelkiemi środkami starali się zapobiegać nędzy, a Cesarz wyznaczył już 100,000 fr: dla biedniejszych, w rozmaitych okręgach. — Projekt do prawa o zniesieniu aresztu za długi został doręczony członkom Ciała Prawodawczego. Składa się on z 16tu artykułów. Główne artykuły są następujące: Areszt osobisty za długi w sprawach handlowych i cywilnych, oraz względem cudzoziemców jest zniesiony. Osoby prywatne mogą domagać się aresztu osobistego względem tych, którzy wyrokiem skazani są na zwrócenie szkód zrządzo-

nych przez występek, przekroczenie lub proste działanie w brew poleceniom; przyczem trzymają się tych samych formalności i środków przymusowych co i skarb. Trwanie aresztu za długi ma być sądownie określonem. Termin ten wynosi od 6 dni do miesiąca za dług od 50 fr: i wyżej; od 2ch lat zaś za dług 2,000 fr: i więcej. Wiek zmniejsza trwanie aresztu. Mąż i żona jednocześnie, chociażby za oddzielne długi aresztowanymi być nie mogą. Sądy mogą dłużnikowi mającemu dzieci małoletnie areszt odroczyć lub za stawieniem kaucji znieść. Nikt nie może być aresztowany za dług względem spółmałżonka, rodziców, dzieci i innych bliższych krewnych. Koszta alimentacyjne dla aresztowanych, zostają podwyższone odpowiednio do miejscowości. Skoro opłata alimentacyjna nie będzie uiszczoną, areszt ustaje i dłużnik za ten sam dług aresztowanym już być nie może.— Pogłoski o mianowaniu Hr: Walewskiego Prezesem Ciała Prawodawczego, znowu się szerzą.— Cesarz i Cesarzowa, zwiedzali dziś w pałacu przemysłowym wystawę obrazów, która jest już dziś uporządkowaną.— Cesarz rozpoczął 58 rok życia. — Tak dawno oczekiwana opera Meyerbeera „Afrykanka," ma być podobno przedstawioną 26go b. m.— Xiążę Napoleon ma dziś wrócić do Paryża. (I. B.)

## Ostatnie Wiadomości.

Najważniejszą wiadomością, jaka tu już wczoraj po południu drogą telegraficzną nadeszła, jest zgon Prezydenta Lincoln. Podług doniesień z Nowego-Yorku, datowanych 15 b. m., zamach morderczy dokonany został w chwili kiedy Prezydent znajdował się w swej loży, w teatrze, wieczorem 14 Kwietnia. Zgon nastąpił w skutek zadanej rany postrzałowej nazajutrz, to jest 15go. Nazwisko mordercy jest Booth. Wyskoczył on z loży na scenę i zdołał zbiedz, lecz przytrzymano go w Baltimore. Jednocześnie kiedy dokonywany był zamach na Lincolna, brat Bootha, dostał się do mieszkania Sekretarza Stanu Seewarda, który jeszcze nie opuszczał łóżka i ranił ciężko tak jego, jak i młodego syna Fryderyka, spieszącego ojcu na pomoc. Syn już zmarł, co się tyczy ojca, to powątpiewają, aby go można ocalić. Jenerał Grant, miał także znajdować się w loży, ale go wezwano na radę ministerjalną. Powody tego morderstwa jeszcze nie wyjaśnione. — Z teatru wojny w Ameryce donoszą, że Sherman postępuje naprzód, i że Skonfederowani opuścili Raleigh.

Stan zdrowia Króla Belgów, nie jest zbyt pomyślny, jak donoszą depesze z 26 b. m., jakkolwiek w dniu tym nastąpiło pewne polepszenie.— Frankfurtska „Post Ztg" na zasadzie telegramu z Wiednia donosi, że redukcja armji w Wenecji stanowczo jest uchwaloną. Jazda i artylerja, mają być postawione na stopie pokojowej, a w piechocie zmniejszenie liczby ludzi, na teraz nie nastąpi.— Wiedeńska Izba deputowanych zatwierdziła 26 b. m. budżet ministerstwa handlu i zajęła się budżetem ministerstwa sprawiedliwości— W Turynie d. 25 b. m. Izba deputowanych przyjęła 153 głosami, przeciw 47 środki finansowe, proponowane przez P. Sella, oraz nową pożyczkę 425-milionową. (In: Bel:.)

Ludwik *Wapiński*, Jubiler, wyjechał za granicę, dla zaopatrzenia magazynu swego w towary w najnowszym guście.

*Lokomotywa drożna*, sprowadzona przez tutejszy Zakład Rolniczo-Przemysłowo Leśny *Ostrowskiego* i *Spółki*, z fabryki H. *Cegielskiego* w Poznaniu, odbywać będzie próbę publiczną w Alej Belwederskiej w Poniedziałek, to jest dnia 1 Maja r. b., o godz: 6tej rano.

**Przyjechali do Warszawy:** Dembowski Tytus Ob: z Nacpolska nr 625; Kicki Aleks: Ob: z Sobieszyna nr 601; Szydłowski Aug: Ob: z Radoryża nr 476.

**Wyjechali:** Bujno Stan: Ob: do Broszkowa; Jaźwiński Walenty Ob: do Rudzienka; Rożycki Erazm Prezes Dyr: Szczeg: T. K. Z do Kielc.

**Przyjechali koleją żelazną:** Plater Krysztof Hr: z Torunia nr 1347; Wielopolski Józef Hr: z Drezna nr 1351.

**Wyjechali koleją żelazną:** Dydyński Teodor Doktor Prawa i Epstein Adam Kupiec do Wrocławia; Waligórski Onufry Budowniczy do Krakowa.

## DONIESIENIA.



**Kurs Giełdy Warszawskiej.**— Dnia 28 Kwiet: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 89 k. $18^8/_9$, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 19, dają rs. 14 kop: $16^1/_2$; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rś. 79 k. 25, dają rs. — k —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 79 k. —, dają rs. 78 k. 75; za nową Rossyjską pożyczkę prem: z r. 1865 żądają rs 107 k. 25, dają rs. 107 kop: —; za akcje kol: żel: Warsz:-Terespolskiej żądają rs. 102 kop: 25, dają rs. 102 kop: —; za Metaliki Lutowe żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 k. 33; za Metaliki Sierpniowe żądają rs. 100 k. 67, dają rs. 100 k. 50; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. 94 dają sr. 93 k. 67; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 123 k. 25, dają rs. 122 kop: 50; za pożyczkę Rossyjską z r. 1854 żądają rs. 90 kop: $77^7/_9$; za certyfikaty Banku na oblig: część: lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 26, (z kuponami dają rs. 33; za pół-imperjały Rossyjskie dają rs. 6 k. 17; za dukaty hollenderskie nowe ważne dają rs. 3 k. 60. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: kop: $31^1/_9$. od listów zastawnych kop: 21.

**Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 27 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 15 do rs. 5 k. $17^1/_2$; żytą od rs. 2 k. $92^1/_2$ do rs. 3 k. 10; owsa od rs. 2 kop: 20 do rs. 2 k. $27^1/_2$. — Dnia 26 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. $63^1/_2$ do rs. 2 kop: 71, za garniec od kop: 86 do kop: $88^1/_2$.

Gdańsk dnia 22go Kwietnia 1865 roku. — W przeciągu tygodnia płacono za łaszt: Korzec Warszawski.

| | Wag: | Holl: | Guld: | Prus: | Wag: | Pols: | Złp. | gr: | Złp. | gr: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 125/6 | 127 | 370 | 395 | 236 | 239 | 35 | 10 | 38 | — |
| | 127/8 | 130 | 390 | 405 | 240 | 245 | 37 | 15 | 39 | — |
| | 129 | 132 | 400 | 425 | 243 | 249 | 38 | 15 | 40 | 14 |
| „ starej | 130 | 133 | 430 | 485 | 245 | 250 | 41 | — | 43 | 8 |
| Żyta | 120 | 127/8 | 230 | $247^1/_2$ | 226 | 240 | 22 | — | 23 | 25 |
| Grochu | — | — | 291 | 320 | — | — | 28 | — | 30 | 18 |

Kursa zamian: Londyn 6 $22^1/_4$. Hamburg $151^1/_4$. Amsterdam $142^1/_2$. — *Alexander Makowski.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.